

## **Krzysztof Kawalec: Dmowski nie proponował gotowych recept**

Błędem „Myśli nowoczesnego Polaka” było niedostrzeżenie, że polityczne podmioty nie tylko rywalizują, ale także współpracują; nad tym, co mogło wydawać się nieistotne w Europie doby wilhelmińskiej, nie można przechodzić do porządku dziennego teraz gdy Europa ta wygląda inaczej – mówi Krzysztof Kawalec w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Myśli nowoczesnego Polaka – wczoraj i dziś”.

**Teologia Polityczna: W jednej ze swoich wypowiedzi wskazuje Pan, że „Dmowski był autorem pomysłu na II RP”. Jak należy to rozumieć?**

**Prof. Krzysztof Kawalec (Uniwersytet Wrocławski, Instytut Pamięci Narodowej):** Może nie całkiem dosłownie, gdyż w życiu politycznym nie ma czegoś takiego jak prawa własności do projektów politycznych. Faktem pozostaje, że Dmowski był autorem adresowanej do brytyjskiego rządu broszury (dzisiaj powiedzielibyśmy „ekspertyzy”), w której przedstawił wizję nowego porządku w Europie Środkowej oraz Wschodniej. Dokument, powstały w lecie 1917 r., był dziełem niezwykłym z uwagi na zbieżności zarysowanej wizji z tym, co się żywo wyłoniło półtora roku później, jesienią 1918 r. Niewiele jest tak trafionych analiz politologicznych. Gdy natomiast idzie o propozycje dla Polski, to jego najważniejsze elementy to: 1. budowa niezależności gospodarczej w oparciu o dostęp do morza oraz dostęp

do strategicznego surowca, jakim był wówczas węgiel. 2. Wola zachowania suwerenności, a więc politycznej niezależności od Niemiec i Rosji, z czym się wiązało szukanie oparcia w krajach zachodnich. 3. Ustrój polityczny oparty, jak w krajach zachodnich, na zasadzie reprezentacji. 4. Granice państwa niewykraczające poza obszar zapewniający przewagę Polakom. Nie chodziło tu oczywiście o stosowanie zasady etnograficznej, ale o taki zarys granic państwa, aby Polacy stanowili w nim stabilną większość. Konsekwencją takiego sposobu myślenia, gdy idzie o propozycje granicy wschodniej, była linia obejmująca swoim zasięgiem tereny zwarte osadnictwa polskiego na południu (wschodnia część Galicji) oraz na północy (Wileńszczyzna), oddzielonych od siebie pasem ziem o przewadze ludności ukraińskiej oraz białoruskiej. Dmowski traktował je jako rodzaj bufora.

**Przeczytaj również: „Myśli nowoczesnego Polaka” – prof. Jan Żaryn na rocznicę wydania**

Mówiąc w skrócie, propozycje te składały się na wizerunek przyszłego państwa polskiego. Pokrywały się one z kształtem późniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, zarówno geograficznym, jak i późniejszą jej polityką, obliczoną na uzyskanie trwałego oparcia na Zachodzie. Historycy (trzeba tu koniecznie wymienić nazwisko prof. Romana Wapińskiego) wskazywali na zgodność tego programu z aspiracjami narodowymi, jak i to, że jego realizacja dawała pełniejszą perspektywę realizacji tychże aspiracji, niż jakkolwiek inny program przed listopadem 1918 r. Przyjęcie tego poglądu, pod którym generalnie się podpisuję, oznacza jednak także, że kwestii „autorstwa” Dmowskiego nie traktować dosłownie. On wprawdzie sformułował taki program, ale wyrastał on z aspiracji szerszych, których Dmowski był reprezentantem. Niektóre z elementów tego programu – jak na przykład przekonanie o przynależności Polski do Zachodu – traktować

można jako trwały element tożsamości zbiorowej. W tym sensie „autorstwo” pomysłu na II RP w gruncie rzeczy rozmywa się: Dmowski jedynie wyraził to, czego pragnęło wielu. Złożoną kwestią jest także interpretacja podobieństwa granic RP, ukształtowanych w czasie, gdy kierownictwo państwa sprawował Piłsudski, z wcześniejszymi propozycjami Dmowskiego. Inspirację ideową można w tym wypadku wykluczyć; wiadomo także, że Piłsudski wyobrażał sobie przyszłą Polskę inaczej, a ambicje jego szły o wiele dalej. Osiągnął wszakże, co okazało się możliwe, przy czym tak się złożyło, że ostateczny rezultat pokrywał się z tym, co postulował jego rywal. Można w tym widzieć wynik przypadku, ale jednak także i dowód walorów narzędzi analitycznych, którymi posługiwał się Dmowski: jego prognoza z 1917 r. znalazła bowiem wiele potwierdzeń nie tylko na odcinku polskim.

**„Myśli nowoczesnego Polaka” to faktycznie jeden z najważniejszych programów modernizacyjnych dla powstającej 100 lat temu niepodległej Polski. Czy wówczas konkurował on z innymi, równie sprecyzowanymi wizjami nowej RP, czy może wyróżniał się w precyzji, z jaką projektował przyszłość?**

Najkrócej mówiąc: i tak, i nie. Był jedną z kilku ważnych projekcji ideologicznych, formułowanych w bardzo szczególnym czasie, gdy świat wydawał się stabilny, a wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazywały, że „kwestia polska” zostanie rozwiązana bynajmniej nie poprzez stworzenie odrębnego państwa, ale że problem zwyczajnie z czasem zaniknie za sprawą wchłonięcia żywiołu polskiego przez trzy silne, prowadzące unifikacyjną politykę mocarstwa. W gruncie rzeczy „kwestia polska” sprowadzała się wówczas do zagadnień związanych z utrzymaniem się polskiej odrębności językowo-kulturalnej – natomiast o przywróceniu zniszczonej w końcu XVIII w. wieloetnicznej

państwowości mowy nie było. Nie tylko z uwagi na sytuację międzynarodową, ale także ze względu na pojawienie się narodowych ruchów litewskiego oraz ukraińskiego, rozwijających się w opozycji wobec tradycji dawnej Rzeczypospolitej. To jest jednak dygresja, istotna o tyle, że dzisiaj trudno nam sobie w ogóle wyobrazić sytuację braku państwa. A w takich właśnie realiach precyzowały się polityczne programy oraz ideologiczne wizje.

I tak, jeśli mówimy o konkurencyjnych receptach modernizacyjnych, to – tracąca nośność – wypracowana przez pozytywistów formuła liberalna adresowana była do mieszkańców ziem należących kiedyś do Polski, ale nie Polaków, rozumianych jako społeczność wysuwająca odrębne cele polityczne. Uwaga ta odnosi się także do o wiele lepiej przystosowanego do realiów społeczeństwa masowego marksowskiego socjalizmu, konkretnie do jego „międzynarodowego” wydania. Ale na ziemiach polskich zaznaczył swą obecność także i inny socjalizm – mniej ortodoksyjnie marksowski, nawiązujący natomiast do XIX-wiecznych tradycji powstańczych oraz wizji dawnej Polski jako ojczyzny wielu narodów. Mówiąc w wielkim skrócie, to było – gdy idzie o programy modernizacyjne – tło „Myśli nowoczesnego Polaka”. Choć oczywiście trzeba mieć na uwadze także i to, że dokonujący się skok w świat nowoczesny wielu przerażał. Dotyczyło to różnych odcieni konserwatyzmu: istotne przy tym było, że występujące obawy miały tło nie tylko społeczne, ale i narodowe. W zestawieniu z globalnymi trendami o rosnącej sile, przy braku opieki ze strony obcej państwowości, elementy tworzące polskość w jej tradycyjnym kształcie ulegały coraz szybszej erozji. Genialnie pokazał to Wajda w swoim najlepszym chyba filmie – ekranizacji „Ziemi Obiecanej” Reymonta.

Są reguły gry, od których się nie ucieknie. Skoro świat jest bezwzględny, nikt się nie przejmie naszą krzywdą, ani też tym, że moralna racja była po naszej stronie. Musimy nauczyć się myśleć i działać tak, jak ci, co nadają ton i wygrywają

Dmowski problemy te dostrzegął, traktując jako źródło zagrożeń – tu się zgadzał z konserwatystami – przede wszystkim jednak w odróżnieniu od nich rozumiał, że nie da się od nich odgrodzić. Są reguły gry, od których się

nie ucieknie. Skoro świat jest bezwzględny, nikt się nie przejmie naszą krzywdą, ani też tym, że moralna racja była po naszej stronie. Musimy nauczyć się myśleć i działać tak, jak ci, co nadają ton i wygrywają. Jeśli oznaczać to będzie bezwzględność i rezygnację z politycznego moralizatorstwa – trudno, takie jest życie. Kreśląc czarny obraz świata, Dmowski nie idealizował Polaków ani też Polski, ani współczesnej, ani dawnej. Nie kreślił wizji rajy utraconego w wyniku rozbiorów. Wskazywał, że tworząc wielkie państwo, nie potrafiliśmy zapewnić mu siły. Z naszej słabości skorzystały obce mocarstwa, pozbawiając nas wolności i państwa. Jeśli – posługując się tu kolokwialnym skrótem myśli – nie weźmiemy się w garść, przestaniemy istnieć także jako naród.

**Przeczytaj również: Roman Dmowski – polityka jako gra w nowoczesność – prof Dariusz Gawin**

Propozycje Dmowskiego, analizowane jako całość, składały się raczej na pewną filozofię polityczną, niż zbiór gotowych recept. Nie było tam wizji przyszłej Polski, jej granic, ustroju politycznego. Bo też w realiach początku XX wieku tego rodzaju wywody stanowiłyby zupełną abstrakcję. Gotowy zestaw postulatów w tym zakresie przedstawił Dmowski dopiero w 1917 r. – w dokumentach przekazanych Brytyjczykom. Nie ulega wątpliwości, że były one ujawnieniem programu sprecyzowanego wcześniej; odpowiedź na pytanie „kiedy”, chociaż jest ono fascynujące, pozostanie chyba w sferze hipotez. Jest możliwe, że pisząc „Myśli” Dmowski dysponował sprecyzowaną wizją przyszłej Polski, ale spekulowanie na temat jej szczegółów byłoby nieuprawnione. Odnotujmy jednak, że uważna analiza jego publicystyki z początków stulecia (wspominany już prof. Wapiński wskazywał w tym kontekście na rok 1901) pozwala na wyłowienie w niej wątków tworzących rdzeń szerszej koncepcji politycznej: mianowicie że całościowe rozwiązanie kwestii polskiej wymaga utworzenia silnej, złożonej z ziem trzech zaborów jednostki politycznej, z dostępem do morza. Wiadomo jednak również, że Dmowski dopuszczał możliwość osiągnięcia istotnego postępu w działaniach rozłożonych na etapy. Na przykład poprzez zdobycie autonomii politycznej na większym obszarze, albo – w wyniku wojny – stworzenie sytuacji, w której jeden z zaborców skupiłby pod swoim panowaniem wszystkie ziemie dawnej Polski. Tego rodzaju spekulacji w „Myślach” jednak nie było – Dmowski starał się w nich opisać świat realny; projekcji pragnień oraz tego, co się dzisiaj nazywa futurologią, tam nie zamieścił.

Dmowski postrzegał Polskę  
jako element świata  
zachodniego, w obrębie  
którego władza opiera się na  
społecznym przyzwoleniu.  
Imponował mu w  
szczególności świat anglosaski

Nie znaczy to jednak,  
by w „Myślach  
nowoczesnego  
Polaka” nie można  
było znaleźć  
informacji, co – gdy  
idzie o kształt  
władzy państwowej –  
się Dmowskiemu  
podoobało, a co nie.

Ogólnie biorąc, postrzegał on Polskę jako element świata zachodniego, w obrębie którego władza opiera się na społecznym przyzwoleniu. Imponował mu w szczególności świat anglosaski – co dokumentował ten fragment „Myśli”, w którym za „idealny” uznał taki model równowagi politycznej, który opierał się na rywalizacji dwóch stronnictw: liberalnego oraz „narodowego” – w gruncie rzeczy etatystycznego, gdyż stronnictwa dzielić miała kwestia stosunku do wielkości obciążeń fiskalnych. Przekonanie, że o sile społeczeństw stanowią miasta, a ściślej ulokowany w nich potencjał gospodarczy, polityczny oraz kulturalny, było innym elementem wskazującym na zachodnie źródła inspiracji Dmowskiego. Inna rzecz, że realia polskie – gdzie ośrodki miejskie były niewielkie, a mieszczaństwo spolaryzowane na tle wyznaniowym i narodowym – odbiegały od zachodnich i zaprezentowana przez Dmowskiego optyka miała charakter niewątpliwie konfliktogenny. Można wskazywać, że jej skutkiem była m.in. wrogość wobec Żydów, natomiast odwracanie porządku logicznego i wskazywanie, że to właśnie owa wrogość była nicią łączącą całość koncepcji, jest już, ogólnie mówiąc, dużą przesadą.

**W dyskusjach o Dmowskim często pomijany jest kontekst znaczenia i wpływu jego osobowości na jego polityczną skuteczność. Jaką osobą był Dmowski piszący „Myśli nowoczesnego Polaka”?**

Był politykiem w pełni sił życiowych, doświadczonym już, dysponującym zapleczem w postaci kadry działaczy uformowanych w pracy spiskowej, zdyscyplinowanych i ofiarnych. Na tle innych postaci – uwzględniając także środowiska inne niż ruch wszechpolski – wyróżniał się znajomością świata. Obdarzony wielkimi umiejętnościami obserwacji oraz talentem analitycznym, intelektualnie chłonny, wiele czytał, chociaż zestawienie listy jego lektur byłoby dzisiaj już chyba niemożliwe. Był poliglotą: oprócz obu języków klasycznych posługiwał się biegle wszystkimi językami określanymi dziś mianem „kongresowych”, ponadto mówił po portugalsku, potrafił się też porozumieć po hiszpańsku i włosku. Chętnie też jeździł za granicę – obcość otoczenia była dlań raczej źródłem inspiracji, niż go męczyła. Charakterystyczna dlań ciekawość świata kłóci się bardzo z obiegowym wizerunkiem nacjonalisty. Ale też może dlatego reprezentowany przezeń nacjonalizm był pozbawiony elementów megalomanii.

**Jak należy sytuować program „Myśli nowoczesnego Polaka” wobec rozłamu w Obozie Narodowym w późniejszych latach? Gdzie można doszukiwać się największych rozbieżności między programem Dmowskiego a radykalizującą się frakcją „młodych”?**

To już jednak były inne czasy. Z perspektywy młodzieży „Myśli” były już raczej tylko pamiątką, czcigodną wprawdzie, ale przypominająca czasy słusznie minione... Zebrane w książce, pisane w ciągu 1902 r. artykuły Dmowskiego stanowiły rodzaj recepty na to, jak ocalić polskość we wrogim świecie, w warunkach braku wspierających ją instytucji, z własnym państwem na czele. Po Wielkiej Wojnie odzyskaliśmy państwo, postrzegane przez młodzież jako coś oczywistego, dające narodowi stabilne i trwałe oparcie.

Zmiana kontekstu ograniczała możliwości zrozumienia wszystkich niuansów przekazu. Skądinąd po wojnie także i Dmowski odszedł od wcześniejszych fascynacji instytucjami politycznymi świata anglosaskiego. Zachował jednak pogląd, że państwo powinno być „tanie”, bez rozbudowanego aparatu biurokratycznego, i że konieczna jest ostrożność zarówno przy ingerencji w sferę stosunków gospodarczych, jak i obieg idei, a także że wolność stanowi wartość istotną nie tylko z perspektywy indywidualnej, ale także zbiorowej, jako ważny element naszej tożsamości. Jest ona istotnym walorem także w skali szerszej, w obrębie zachodniej cywilizacji.

### **Przeczytaj również: Roman Dmowski i jego diagnoza**

Natomiast młodzież widziała sprawy te o wiele prościej. Gdy idzie o cywilizacyjne wyznaczniki tożsamości, upatrywała ich w przynależności do Kościoła katolickiego. O wiele silniej również od Dmowskiego zaznaczała swój dystans wobec liberalizmu, co sprawiało, że w jej przypadku kontestacja zachodnich norm ustrojowych szła o wiele dalej. Z takiej perspektywy zawarte w „Myślach” rozważania na temat roli instytucji wolnościowych dla formowania się nowoczesnych narodów (a i obiekcje, jakie Dmowski podnosił wobec „militaryzacji

polityki” w krajach totalitarnych) były mało zrozumiałe. W tym miejscu przekaz Dmowskiego mógł być postrzegany przez młodzież jako anachroniczny, zderzający się ze współczesnością: dotyczyło to zresztą nie tylko jego poglądu na zagadnienie ustrojowe, ale i innych, jak kwestia społeczna, stosunek do kultury masowej, równouprawnienia kobiet itp... W latach trzydziestych XX w. „Młodzi” byli pod tym względem o wiele bardziej od swojego mistrza nowocześni. Fascynacja faszyzmem (włoskim) stanowiła jedno ze źródeł ekstremizmu młodzieży, innym, niedocenianym a moim zdaniem ważniejszym, był wpływ zmienionych po maju 1926 r. warunków działania, związany z przejściem władzy przez Piłsudskiego i budowa autorytarnej dyktatury.

Bywało i tak, że to, co w „Myślach” wynikało z obserwacji świata, w młodzieżowym odbiorze rozumiane było dosłownie

Bywało i tak, że to, co w „Myślach” wynikało z obserwacji świata, w młodzieżowym odbiorze rozumiane było dosłownie.

Przykładowo,

stwierdzenie, że w podzielonym świecie decyduje siła i brak skrupułów postrzegana być mogła jako zachęta do posługiwania się przemocą. Diagnoza, że polskie mieszczaństwo jest słabe, zagrożone przez konkurencję ze strony Żydów, odczytana po wojnie, w połączeniu z konstatacją, że odzyskanie niepodległości sytuacji tej nie zmieniło, torowała drogę zaostrażaniu stanowiska nacjonalistów. Upatrywanie w „Myślach” źródła ekstremizmu młodego pokolenia byłoby jednak wielką przesadą w warunkach oddziaływania czynników o wpływie nieporównanie silniejszym. Mam tu na myśli traumatyczne doświadczenia I wojny światowej, potem zaś osłabienia Zachodu i

pojawienie się nowych wzorców politycznej kultury (raczej antykultury) w postaci państw totalitarnych (ZSRR, potem Włochy). Był to zupełnie inny świat niż świat „Myśli nowoczesnego Polaka”.

**Czy „Myśli nowoczesnego Polaka” to dziś dokument wyłącznie o charakterze historycznym i posiadającym znaczenie wyłącznie w kontekście debat, które wówczas się toczyły? Czy zawiera jednak pewien element politycznego uniwersalizmu?**

Trudno jest na to pytanie odpowiedzieć jednoznacznie. W ciągu stu z górą lat świat bardzo się zmienił. A przecież Dmowski już w latach dwudziestych XX wieku skłonny był uważać swoje „Myśli” za przestarzałe. Paradoksalnie jednak pewne elementy tamtej – z początku XX w. – sytuacji wydają się ściślej korespondować z sytuacją nam współczesną niż realia międzywojenne. Własne państwo wprawdzie wciąż mamy, wszakże, inaczej niż to międzywojenne, wydaje się ono coraz mniej zdolne do sprawowania efektywnej opieki nad zbiorową kulturą. Globalizacyjne wyzwania nie zaznaczają się może tak dramatycznie, jak w początkach ubiegłego stulecia, ale chyba wyraźniej niż pomiędzy wojnami. Inaczej też, niż w okresie międzywojennym (a podobnie jak w początkach XX stulecia) elementy składające się na tradycyjnie rozumianą polskość stały się obiektem wewnętrznej debaty, często w swoich formach niszczącej. To zaś sprawia, że wiele z pytań, jakie Dmowski ponad 100 lat temu stawiał, dzisiaj przypomina znowu o sobie. Nie oznacza to naturalnie, że aktualność zachowały także i odpowiedzi, jakich Dmowski udzielał – tych każde pokolenie szukać musi samo. Oznacza jednak, że zawarty w dokumencie przekaz nie całkiem należy do historii.

Dmowski już w latach dwudziestych XX wieku skłonny był uważać swoje „Myśli” za przestarzałe. Paradoksalnie jednak pewne elementy tamtej sytuacji wydają się ściślej korespondować z sytuacją nam współczesną niż realia międzywojenne

Jakkolwiek szukanie w nim gotowych recept byłoby absurdem, warto zastanowić się głębiej nad pewnymi zawartymi w nim ideami, które mogą być wciąż inspirujące. Tytułem przykładu wskażę kilka, z zastrzeżeniem, że lista mogłaby być

dłuższa. I tak, przykładowo, Dmowski wskazywał, że nie ma nie dającej się rozwiązać sprzeczności pomiędzy nowoczesnością a tradycją. Że jeśli ta ostatnia ma przetrwać i zachować żywotność, to nie może być ona skansenem. Wskazywał także, że podejmując działania, nie powinniśmy zamykać się w kręgu egoistycznie pojętych interesów osobistych; przeciwnie, że każdy z nas ma niezbywalne obowiązki wobec zbiorowości, w której obrębie się ukształtował. Że interes ogólnospołeczny, połączony z poczuciem odpowiedzialności za całość, powinien być punktem wyjścia wszystkiego, co czynimy.

Paradoksalnie, nie jest pozbawione walorów także to, co budziło i budzi namiętą krytykę przesłania Dmowskiego: widzenie świata jako swego rodzaju areny, na której ścierają się przeciwstawne dążenia i interesy, w którym deklarowane ideały i wartości, traktowane instrumentalnie przez najsilniejszych, nie wyjaśniają niczego ani niczego nie regulują. Błędem „Myśli nowoczesnego Polaka” było niedostrzeżenie, że

polityczne podmioty nie tylko rywalizują, ale także współpracują; nad tym, co mogło wydawać się nieistotne w Europie doby wilhelmińskiej, nie można przechodzić do porządku dziennego teraz gdy Europa ta wygląda inaczej. Czy jednak można postawić tezę, że dzisiaj, w świecie w sumie przyjaźniejszym niż sto kilkanaście lat temu, państwa i narody już tylko współpracują, a elementy rywalizacji i walki, jeśli się pojawiają, to tylko pomiędzy związkami państw, nie zaś w obrębie wspólnot... Otóż nie, nie byłaby to prawda. Problemem jest, że nie potrafiąc istniejących antagonizmów i napięć opisać i analizować, sięgamy często do – traktowanych ahistorycznie – przykładów z przeszłości, szukając wyjaśnień w resentymentach, które – owszem – istnieją, ale których waga bywa dalece przeszacowana. Brakuje narzędzi analitycznych do wykrywania i badania sytuacji konfliktowych, instrumentów o podobnych walorach i podobnej skuteczności, jak te, którymi posługiwał się Dmowski, diagnozując realia polityczne początków XX stulecia. Tak długo, jak długo ich nie wytworzymy, „Myśli” zachowają walor aktualny – w roli źródła interesujących pomysłów. A także źródła inspiracji – intelektualnej, wcale niekoniecznie ideowej.

Dlatego uważam, że nie tylko osoby identyfikujące się z tradycją endecką mogą uznać zawarty w „Myślach” przekaz za wartościowy i dla siebie ważny.

**Wszystkie teksty z TPCT #372: Myśli nowoczesnego Polaka  
wczoraj i dziś**

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---